

# RECEPTA

NR 01(22) 2022

Parafia Najświętszej  
Maryi Panny Uzdrawienia Chorych  
ul. Sierpowa 36, 43-220 Bojszowy Nowe  
nr konta 58 8435 0004 0000 0000 1632 0001

ŚWIADCZENIODAWCA

Parafianie  
oraz przybyli Goście

ŚWIADCZENIOBIORCA

**MBUCH**

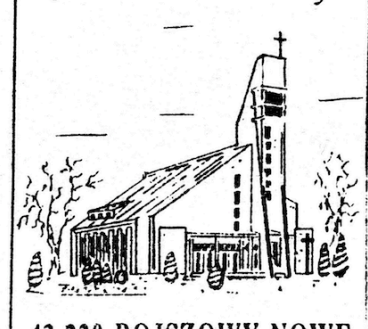
ODDZIAŁ UZDRAWIAJĄCY

W tym numerze przeczytacie m. in.:

- rekolekcyjnie
- przydrożnych krzyżach
- Wielkim poście
- cmentarzach
- objawieniach w Medjugorje
- zaletach Nordic Walking
- przesileniu wiosennym i zaletach czosnku
- wspomnieniach pra-KRZOKÓW

**KOŚCIÓŁ PARAFIALNY**

*NMP Uzdrawienia Chorych*



43-220 BOJSZOWY NOWE

ul. Sierpowa 36

**Redakcja Recepty**

DANE PODMIOTU DRUKUJĄCEGO



Niedawno wspominałem o Kliszach Pamięci – porażającej grafice Mariana Kołodzieja, o tajemniczym przenikaniu dobra i zła w oświęcimskiej odsonie wojny. Wychodząc z wystawy, karmiłem w sobie przekonanie, że lawina ludzkich tragedii, uwolniona wojennym bestialstwem, pozostanie na zawsze pod szkłem historii. Jak martwa, zakonserwowana na szkiełku śmiertcionośna bakteria, pokazywana adeptom medycyny niczym relikwiarz minionej epoki. Niestety, myliłem się. Najpierw dwuletnia epidemia, odciskająca piętno na psychice, religijności, ekonomii, zdrowiu – tu można wypisać przysłowiową litanię. Teraz – doświadczenie realnej wojny, bynajmniej nie rozgrywającej się w wirtualnym świecie gier komputerowych czy dramatycznych opowieściach historyków.

Wojna z ludobójstwem, śmiercią niewinnych, niewyobrażalną skalą zniszczeń. Uśpiliśmy naszą czujność, zakopaliśmy się w beciku bezpieczeństwa i demokratycznego komfortu. Zemściło się luzowanie zasad etycznych w imię wolności. Nie

pomylił się natomiast Jan Paweł II, przestrzegający w *Evangelium vitae*: „Znaczna część opinii publicznej usprawiedliwia przestępstwa przeciw życiu w imię prawa do indywidualnej wolności i wychodząc z tej przesłanki domaga się nie tylko ich niekaralności, ale wręcz aprobaty państwa dla nich, aby móc ich dokonywać z całkowitą swobodą. Wszystko to prowadzi do głębokich przemian w sposobie patrzenia na życie i na relacje między ludźmi”. Przemiany właśnie owocują gorzkimi jagodami.

Na szczęście święty Paweł podtrzymuje nadzieję: Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska (Rz5,20). Wzmacniam się duchowo odpowiedzią Parafian na tragedię humanitarną. Kolejki, by odebrać zamówienie na zakupy, przynoszone sterty produktów „ze sklepu”, pakowanie paczek... Nie wspominać już o otwartych domach, zapraszających Uchodźców. Uzupełniają wstrząsające Drogi Krzyżowe o 20,00, przygotowane i prowadzone przez Młodzież. Tę parafialnie najcudowniejszą. Nadzieję umacnia też zawartość czytanej właśnie Recepty. Gdy przeczytacie całość, domyślicie się, o co chodzi. Już więc nie przeszkadzam. Zachęcam do lektury i podtrzymywania nadziei.

Doktor z Recepty

## Życzenia

„Bóg odrzucił ten kamień”

Bóg odrzucił ten kamień jakby nic nie ważył  
I wstał tak lekko z grobu,  
że na twarzach straży  
Nie było widać lęku i zdumienia  
Może nie zobaczyli nawet, że się świat odmienia

Bóg zmartwychwstał,  
odwalił groby naszych domów  
Gdzie tak już dobrze we śnie dusznym było  
I nie przepuścił tej nocy nikomu  
Spod ciepłych pierzyn wywlekał nas siłą

Bóg zmartwychwstał,  
odwalił groby naszych domów  
Byśmy stanęli.  
Na światło spojrzeli  
Byśmy wołaniem wielkim odetchnęli

Ernest Bryll  
z tomu „Golgota Jasnogórska”, 2001

Drodzy Czytelnicy, w imieniu swoim i całej redakcji „Recepty” pragnę życzyć Wam i sobie, aby Bóg Zmartwychwstały odgruzował nasze domy, powywlekał nas spod ciepłych pierzyn, abyśmy mogli po ciężkim pandemicznym czasie spojrzeć na Kościół, który nas scala, a nie dzieli. Byśmy mogli odetchnąć miłością do Boga i do ludzi, byśmy wołaniem „Alleluja” odetchnęli po mijającej już - daj Panie Boże - pandemii. Szczególnie teraz, w tym trudnym czasie wojennym, niech przyjdzie do nas Zmartwychwstały i da nam nadzieję na lepsze jutro, niech nam błogosławi i strzeże nas w tych trudnych czasach. Pięknego i radosnego Alleluja!

Elżbieta Cywińska

W dniach 6-9 marca 2022 r. gościliśmy w naszej parafii siostrę Annę Bałchan ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w Katowicach, która przeprowadziła dla nas rekolekcje wielkopostne. Siostra Anna jest osobą o wielkim sercu, która stara się towarzyszyć ludziom w ciężkiej sytuacji życiowej. Jest równocześnie bardzo skromna i w swojej pracy często cytuje Janka Bachledę: „Ucys się ucys, a wciąż jesteś gupi.” Siostra Anna Bałchan, z zawodu mechanik obróbki skrawaniem, po szkole średniej wstąpiła do zakonu, ukończyła studia teologiczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Pracowała jako katecheta oraz w Katowickim Stowarzyszeniu Pomoc Dzieciom i Młodzieży „Dom Aniołów Stróżów”. Od 1999 r. zajmuje się pomocą osobom uwikłanym w prostytucję. W 2001 r. została jednym z założycieli i prezesem Stowarzyszenia im. Marii Niepokalanej na Rzecz Pomocy Dziewczętom i Kobietom w Katowicach. Od 2010 r. pod nazwą Po Moc dla Kobiet i Dzieci im. Marii Niepokalanej.

*„Jesteśmy jednym ludem, jedną wspólnotą, potrzebujemy siebie nawzajem”*

### **Paulina Rygula, Dariusz Kasperczyk: Czy Siostra była grzecznym dzieckiem?**

S. Anna Bałchan SMI: Jak każde dziecko. Tyle grzeczności co niegrzeczności, przeciętna krajowa.

### **Czyli to nie jest tak, że trzeba być aniołkiem, żeby iść do klasztoru?**

Nie, nie ma czegoś takiego. Każde dziecko musi być trochę niegrzeczne.

### **Proszę nam opowiedzieć o swoim powołaniu.**

Powołanie jest tajemnicą. Tego nie można wytłumaczyć. To jest tak, że nagle człowiek ma takie wewnętrzne przekonanie, że trzeba wszystko zostawić. Mimo iż często jest to wbrew jego naturze.

W moim przypadku było tak, że próbowałam o tym nie myśleć. Byłam w różnych środowiskach - żeglarskim, muzycznym, sportowym, ale ten wewnętrzny niepokój wracał na tyle często, że prosiłam Boga, by mi już odpuścił. Oczywiście można było powiedzieć NIE, ale to było coś takiego, czego nie można zlekceważyć. Duch Święty ma takie działanie, że wieje tam, gdzie chce i na kogo chce.

### **Mimo iż powołanie to przede wszystkim działanie Ducha Świętego, zdarzają się odejścia z zakonu, kapłaństwa.**

To również jest tajemnica. Może te kilka lat w zakonie uratowało danej osobie życie, pokazało coś innego. O powołanie, jak również o wytrwanie w nim, trzeba się modlić każdego dnia i trzeba nad nim pracować.

### **Dlaczego Siostra wybrała Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej?**

Myszę, że wpływ na to miała główna misja Zgromadzenia, czyli praca z kobietą. Postrzegałam kobiety jako te, które mają mniej możliwości obrony siebie i są bardziej narażone na różnego rodzaju cierpienie. Zgromadzenie daje możliwość pracy z kobietą od narodzenia do naturalnej śmierci. Istnieje zatem cały wachlarz pomocy. Można pracować rozwojowo, terapeutycznie, czy tak jak ja - w ośrodku. Spotykamy się w różnych grupach. Działa na przykład grupa „mamy mamom” oraz grupa, w której kobiety i mężczyźni uczą się porozumienia bez przemocy. Towarzyszymy kobietom we wszystkich momentach życia, w każdym kryzysie. Kryzys to jest rozwój, to moment, w którym człowiek idzie w dół albo w górę.

### **Jakie były Siostry początki w klasztorze? Czy było trudno?**

Oczywiście, że było trudno. Od wczesnego wstawania po cały harmonogram dnia. Człowiek uczy się tych wszystkich nowych zajęć. Zgromadzenie przygląda się mnie, a ja Zgromadzeniu. Są punkty w ciągu dnia, które się powtarzają i wydają się monotonne. Jednym osobom podporządkowanie się nowym regułom przychodzi łatwiej, innym trudniej.

### **Proszę nam opowiedzieć o pracy w Stowarzyszeniu Dom Aniołów Stróżów.**

Była to praca z dziećmi ulicy. Byłam wprowadzona na ulice, gdzie „pracowały” kobiety. Współpracowaliśmy z ekipą streetworkerów (pracownik uliczny, którego zadaniem jest pomoc bezdomnym, dzieciom ulicy, narkomanom, prostytutkom – przypis redakcji).



Byliśmy podzieleni w pary i każda para miała wyznaczone ulice, które obchodziliśmy szukając możliwości udzielenia pomocy. W stowarzyszeniu przechodziłam różne szkolenia, uczyłam się tej pracy.

### **To stowarzyszenie było głównie dla dzieci i młodzieży?**

Tak, ale gdy zaczęłam pracować pojawiła się kwestia pomocy kobietom, bo przecież te dzieci miały swoje siostry, swoje mamy. Stowarzyszenie szukało do współpracy zgromadzenia, w którym to kobiety zajęłyby się innymi kobietami doświadczającymi przemocy w związkach, „pracującymi” na ulicy lub będącymi w żałobie. Kobietami, które cierpiały z powodu aborcji, poronienia czy miały problemy z rodzicami. We wszystkich tych sytuacjach było dużo przemocy i cierpienia. Problematyka kobiet, również w sensie rozwoju, to szerokie spektrum. Trzeba było modlitwy i rozeznania, co robić, jak robić. Początkowo pracowałyśmy na ulicach, a po jakimś czasie powstał ośrodek oraz miejsce, gdzie kobiety mogły przyjść po pomoc terapeutyczną, prawną. Potrzebny był cały sztab ludzi, żeby można było pomóc.

### **Czyli jest ośrodek pomocy dla tych kobiet?**

Tak. Mamy podpisaną umowę z miastem na daną ilość miejsc oraz ministerstwem, od którego otrzymujemy wsparcie na pomoc ofiarom handlu ludźmi. Czas przebywania w ośrodku jest określony.

### **Czy Siostra utrzymuje kontakt z tymi osobami?**

Z osobami, które nie mają własnych rodzin, mamy kontakt. Spotykamy się na wigilii, w Wielkanoc. Umawiamy się na jakiś „wypad” czy idziemy razem do kościoła.

### **Czy osoby te przyjmują pomoc?**

Nie można pomagać na siłę. Nie mnie to oceniać, co dla kogo jest dobre. Ludzie muszą chcieć tej pomocy. Już sam fakt, że towarzyszymy tym osobom jest pomocą. Naszym głównym celem jest bowiem to, by wiedzieli, że Bóg o nich nie zapomniał. Ja nie mam wpływu na to, czy dana osoba przyjmie pomoc, czy wyjdzie z uzależnienia. Ja jestem posłana po to, by im powiedzieć o Bożym Miłosierdziu.

### **Czyli ważna jest dla nich świadomość, że Siostra jest obecna i w razie czego może im pomóc.**

Dokładnie. Gdy ktoś mi powie, że chce iść do lekarza, a nie wie, jak to zrobić, to pomagam. Gdy zapyta, czy mogę iść z nim, bo się boi lub nie chce być sam, to idę z nim. To „bycie” jest o wiele trudniejsze niż takie zwykłe, ale również ważne, przyniesienie kanapek, czy cieplejszego ubrania. Obecność przy tej osobie w sytuacji, kiedy nie można zadziałać, kiedy jesteś bezsilna, jest o wiele trudniejsza.

### **W książce „Kobieta nie jest grzechem” przeczytałam, że czasem siedziała siostra godzinami na**

### **dworcu bez jedzenia, by zrozumieć, jak funkcjonuje ten świat i wczuć się w sytuację tych kobiet.**

Nie tylko kobiet. To nie jest tak, że tylko kobiety potrzebują pomocy. Podchodzą do nas również bezdomni, narkomani, dzieci, które są uzależnione od gier komputerowych, hazardowych. To jest całe środowisko, a nie tylko jedna grupa. Nie można pomóc wszystkim, ale trzeba poznać ten drugi świat, to miasto w mieście. Tam trzeba być, godzinami patrzeć, obserwować. Nie możemy się narzucać i pomagać na siłę. To tak nie działa. Nasza obecność tam ma dać tym ludziom poczucie, że nie są sami. Wtedy sami od siebie do nas podchodzą i pytają, kim jesteśmy, czego chcemy.

### **Jakie inne zadania siostra realizuje?**

Jestem prezesem stowarzyszenia, więc prowadzę wszystkie sprawy, w tym pozyskiwanie funduszy. W stowarzyszeniu pracuję również jako terapeuta i przyjmuję pacjentki. Swoich pacjentów mam również w poradni diecezjalnej. Oprócz tego w ośrodku rozmawiamy z kobietami, pomagamy im załatwiać różne sprawy. Jestem też w Zespole Interdyscyplinarnym ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w mieście Katowice. Pracuję jako trener dialogu motywującego, czyli metody, która uczy, jak motywować do zmian. Uczę również streetworkingu, czyli pracy ulicznej oraz dzielę się swoją wiedzą i doświadczeniem w zakresie handlu ludźmi. Pracy mi nie brakuje.

### **Czy ktoś jest złym człowiekiem, bo się już takim urodził?**

Człowiek nie rodzi się zły, natomiast wiele czynników ma na niego wpływ: rodzina, społeczność, miejsce w jakim żyje oraz ten jeden element, który jest dla każdego indywidualny. Do tego dochodzą jeszcze ludzkie wybory.

### **Co znaczy patrzeć na kogoś z miłością?**

Zastanawiałam się, co takiego ludzi zmienia. W Piśmie Świętym jest napisane, że Jezus spojrział na kogoś z miłością - Jezus spojrział z miłością na Marię Magdalenę, na Samarytankę i właśnie to spojrzenie z miłością jest tym, co je zmieniło. Zatem „patrzeć z miłością” to patrzeć z wiarą i życzliwością na kogoś.

### **Czyli Siostra na tych ludzi, którym chce pomóc, też patrzy z miłością.**

Chciałabym zawsze, ale nie zawsze tak jest. Też jestem tylko człowiekiem. Staram się być zawsze życzliwa. Jest nas cały sztab ludzi i staramy się mądrze im towarzyszyć. Moje „kocham” wyraża się poprzez chodzenie do spowiedzi, ciągle kształcenie się i pracę nad sobą. Staram się, by moje pomaganie było profesjonalne i ludzkie. Nie robię tego, żeby mi ktoś powiedział jaka jestem fajna, świetna itp. „Kocham” to znaczy, że chcę towarzyszyć ludziom w sposób mądry, a jednocześnie pracować nad sobą.

## **Jak budować i utrzymywać dobrą relację w małżeństwie, w rodzinie?**

Przede wszystkim oboje muszą chcieć. Trzeba się poznać i być gotowym na słuchanie drugiej osoby. Trzeba też nauczyć się, w jaki sposób coś mówić, żeby nie ranić. W związku cenna jest umiejętność uczciwego spojrzenia na siebie, gdy druga osoba chce nam przekazać, co moglibyśmy w sobie zmienić, czego nam brakuje. My jako terapeuci, wspieramy ludzi i pilnujemy, żeby każdy miał swoją przestrzeń, w której mógłby się wypowiedzieć. Nad każdą relacją trzeba pracować przez całe życie, czy to w małżeństwie, w rodzinie czy w zakonie. W każdej relacji trzeba brać odpowiedzialność za swoje postępowanie, nieustannie przebaczać sobie nawzajem, starać się zrozumieć drugą osobę i pokazać, że jej sprawy są dla nas ważne. Dlatego potrzebujemy też Boga, żeby On nas przemieniał, dał nam siłę, wytrwałość i cierpliwość. Wszystko powszednie, dlatego o związek, relację trzeba cały czas dbać.

## **Często jest Siostra zapraszana do głoszenia rekolekcji, czy to jest łatwa misja?**

Bóg nas wybiera i jesteśmy posłani, żeby mówić o tym, że On działa teraz. Kiedy człowiek doświadcza Miłosierdzia Bożego i pewnego uzdrowienia, to chce się tym dzielić. Chce mówić o tym, że Bóg daje nam nowe życie, nową jakość życia. Widzę, że to jest jedyne Źródło, które może nas wyciągnąć z tych różnych ciemności, wobec których jesteśmy bezsilni.

## **Krzyż**

Krzyż jako symbol Zmartwychwstania naszego Pana Jezusa Chrystusa, zwycięstwo śmierci nad życiem umieszczany jest zarówno przy głównych ruchliwych ulicach, polnych drogach czy na poboczach miejsc, gdzie wydarzył się śmiertelny wypadek. Skłania nas do refleksji nad tym, co najważniejsze w życiu. To życiowy drogowskaz, który pokazuje nam, jaką drogą mamy podążać. To na nim kończy się życie doczesne a zaczyna wieczne. W domach wieszamy Go nie jako ozdobę, ale jako symbol wiary przypominający o tym, że człowiek również ma brać swój krzyż i nieść Go z godnością na swoich ramionach. Spływające po Nim stróżki krwi to nie symbol upadku, lecz rosnącej siły. Krzyże są mniejsze i większe, zawsze jednak dopasowane do rozmiaru naszych sił, ponieważ Chrystus zbawił świat wraz z Krzyżem i przez Krzyż. Jest on znakiem naszego przyznania się do Chrystusa i znakiem naszego zbawienia. Maryja Matka Jego stała pod krzyżem i ofiarowała Bogu Jezusa i Siebie samą, a za nas ofiarowała cierpienie,

Ja również jestem bezsilna wobec samej siebie i tylko Bóg może nadać sens wszystkiemu co się dzieje. A przede wszystkim tylko Bóg uzdrawia i to jest znowu tajemnica między Bogiem a człowiekiem, do której ja też nie mam dostępu. My robimy tylko przestrzeń, możliwość. Ja również słucham ludzi pełnych wiary, słucham konferencji, by czerpać z tego, ponieważ jak każdy również i my wypalamy się. Dzielenie się tym, co Bóg działa w nas, jest czymś niesamowitym.

Ja jestem narzędziem w rękach Boga. Ja tylko udzielam głosu. To wszystko jest przemodlone. Na każdej mszy mówię inaczej, bo bogactwo Słowa Bożego jest duże. Uważam, że powinno się dzielić doświadczeniem Żywego Boga.

## **Ludzie tego potrzebują?**

Nie tylko ludzie, ja też. Można powiedzieć, że człowiek ma sklerozę, bo doświadcza czegoś cudownego, co go zaskakuje, cieszy się przez moment, a potem zapomina. Dlatego w momencie, gdy ma jakiś problem, znów marudzi, bo już zapomniał o tym, jak Bóg go prowadził. Głosząc rekolekcje otrzymujemy dodatkowo dar wiary, by dzielić się Bogiem, który uzdrawia i nie zostawia nas samych. Ja również przeżywam rekolekcje, cieszę się, że jestem we wspólnocie ludzi wierzących. Każdy z nas ma inną drogę - ja jestem w Zgromadzeniu, ktoś w małżeństwie, a jeszcze ktoś inny został powołany do bycia samym. Idziemy jednak w tę samą stronę, jesteśmy jednym ludem, jedną wspólnotą i potrzebujemy siebie nawzajem.

ponieważ jesteśmy jej dziećmi. W naszej parafii znajdują się trzy przydrożne krzyże. Najstarszy z nich sprowadzony został do Bojszów Nowych w 1820 roku przez ks. Miarkę z Mikołowa wraz z dwoma innymi krzyżami, które stały w Bojszowach. Krzyż ten postawiono przy ul. Ruchu Oporu obok gospodarstwa należącego wówczas do niejakiego pana Jurczyka, który przywędrował z Goczałkowic. Wykuty został z piaskowca pochodzącego z kamieniołomu w Mikołowie Mokrem. W stanie nienaruszonym przetrwał aż do drugiej wojny światowej, kiedy to Niemcy skuli polski napis i wbudowali tabliczkę w języku niemieckim. W 1973 roku późniejszy właściciel gospodarstwa rolnego pan Ludwik Chrobok wraz z rodziną wyremontował go, ogrodził płotkiem i przykręcił tabliczkę w języku polskim z treścią: „Jezu, któryś był ukrzyżowany, zmiłuj się nad nami. Matko Jezusowa módl się za nami”. I tak aż do 1999 roku, kiedy to czas odcisnął swoje piętno na wizerunku krzyża. Z inicjatywy radnych z Bojszów Nowych Andrzeja Gębołysia i Antoniego Wilczka, proboszcza parafii pw. Matki Bożej Uzdrawienia Chorych księdza Leona Loskę i mieszkańców naszej wsi postanowiono krzyż wyremontować. Ze względu na brak środków w budżecie gminy na ten cel koszty renowacji postanowili ponieść mieszkańcy.

Po szczegółowych oględzinach komisji w składzie: przedstawiciel konserwatora zabytków, władze gminy oraz fundatorzy, stwierdzono, iż krzyż w stanie obecnym nie nadaje się w całości do konserwacji. Postanowiono, że cokół dolny i krzyż z figurą ukrzyżowanego Pana Jezusa zostaną wykonane jako wierna kopia z nowego kamienia, natomiast środkowa część z figurą Matki Bożej poddana zostanie szczegółowej konserwacji. Dwa elementy krzyża po zamocowaniu przewiezione zostały na cmentarz parafialny z założeniem, że w niedalekiej przyszłości z tych elementów powstanie kapliczka zabezpieczona metalowym daszkiem. 9 października 1999 roku, po niespełna pół roku, krzyż wrócił na swoje miejsce.

Poświęcenie odnowionego Krzyża odbyło się 31 października na zakończenie rekolekcji parafialnych. Krzyżem od lat opiekuje się rodzina Ireny i Andrzeja Gębołysiów. Krzyż z piaskowca przy ul. Barwnej jest drugim krzyżem postawionym na terenie naszej parafii. Jest to Męka Pańska należąca do grona kamiennych dzieł wybitnego mistrza rzeźbiarstwa -kamieniarstwa Karla (Karola) Pokorskiego, który pochodził z Katowic. Powstała w 1909 roku w czasie okupacji niemieckiej i jest opatrzona sygnaturą: „K. Pokorny Kattowitz”. Mistrz słynął z budowy licznych przydrożnych krzyży. Bliskość kamieniołomów na Śląsku spowodowała, że wiele

krzyży zostało wykutych z tego właśnie surowca. Z kolei figura Chrystusa umieszczona na krzyżu jest odlewem ze stopu metali z charakterystycznie udrapowanym perizonium na biodrach Chrystusa, zgodnie z duchem sztuki gotyckiej i neogotyckiej. Ciekawostką stanowi napis wykuty z błędem: „Który gładisz grzech świata Jezu Chryste zmiłuj się nad nami”. Nie wiadomo jednak, czy błąd wynika z zapisu fundatora wersu, jaki miał się pojawić, czy to pomyłka wynikająca z wymowy gwarowej, a może po prostu ludzki błąd? Trzeba pamiętać, że w tym czasie nikt nie uczył polskiej ortografii. Co było powodem takiego zapisu, nigdy się nie dowiemy. Nie znamy intencji powstania krzyża oraz nazwiska jego fundatora. Wiadomo jednak, że w tamtych czasach krzyże były aktem dziękczynnym. Prawie przez półtora wieku krzyż ulegał niszczącemu działaniu deszczu, wiatru, upału i mrozu, co spowodowało duże ubytki w kamieniu.



W 2008 roku dzięki staraniom Urzędu Gminy Bojszowy i PPI Gerhard Chrobok Bojszowy Nowe krzyż poddano renowacji. Krzyżem od lat opiekuje się Aniela Bachara. Trzeci krzyż przydrożny wykonany z drewna, stoi na skrzyżowaniu ulic Ruchu Oporu i Żubrów. Krzyż ten został postawiony na pamiątkę poległych tam niemieckich żołnierzy, którzy zginęli w 1945 roku z rąk rosyjskiego wojska, w czasie wycofywania się z terenów polskich pod koniec wojny. Znaki okrucieństwa, jakie pozostawili po sobie Rosjanie były przerażające: wielu zabitych, powieszonych na drutach, zabite konie, sanie poprzewracane w rowie. W tym miejscu miejscowi mężczyźni wykopali duży rów i pogrzebali wszystkich zabitych. Na wiosnę mieszkańcy wsi postawili tam

drewniany krzyż zrobiony przez stolarza z Bojszów Nowych Józefa Kusia. Krzyż wykonano w Sali u Węgrzyna, a Pasyjka, wycięta przecinakami z blachy, wykonana została w fabryce przez Johana Makosza i Józefa Wilczka.

Co roku okoliczni mieszkańcy zapalali pod krzyżem znicze, i to nie tylko we Wszystkich Świętych. Nieopodal tego grobu był przystanek autobusowy. Zgodnie z obyczajem zanim ktoś wsiadł do autobusu, najpierw pomodlił się przy tym grobie. Krzyż ten początkowo stał po drugiej stronie ulicy, nieopodal drewnianego domu, który spłonął. Jako że drzewo próchnieje, przez te wszystkie lata krzyż był już trzy razy wymieniany na nowy. Pierwsza

wymiana nastąpiła w połowie lat 70. Wówczas krzyż wykonał Roman Balura wraz z synem Józefem. Wokół krzyża postawiono drewniane ogrodzenie, które z czasem, również uległo zniszczeniu i z inicjatywy Małgorzaty Chroszcz, Antoni Wilczek wykonał nowe metalowe ogrodzenie. Po raz kolejny, z powodu dużych zniszczeń, w 2001 roku krzyż został wymieniony. Inicjatorem tego przedsięwzięcia byli Ewa i Gerhard Chrobok. A w 2020 roku po raz trzeci Ewa Chrobok zainicjowała wymianę krzyża na nowy. Stoi on do dzisiaj. Krzyżem od wielu lat opiekują się rodziny Chroboków i Wilczków.

Artykuł zredagowano na podstawie: Maria Lipok-Bierwiaczonek, Z piaskowca i z marmuru. Dzieła mistrza Pokornego, Muzeum Miejskie w Tychach, 2020

Relacje Pawła Liszki oraz Antoniego Wilczka  
Relacja Józefa Chroboka, Nasza Rodnia

## Wielki post oraz Zmartwychwstanie

Środa Popielcowa rozpoczyna okres czterdziestodniowego przygotowania do największej chrześcijańskiej uroczystości - Świąt Paschalnych. Jest to czas słuchania Słowa Bożego, czas nawrócenia, przygotowania do chrztu i obchodzenia jego pamiątki, okazja do pojednania z Bogiem, ale również z bliźnimi. Wielki Post kończy się w Wielką Sobotę. Do postu nie wliczamy niedzieli - dnia, który zawsze jest radosną pamiątką Zmartwychwstania. Już od II wieku chrześcijanie wyznaczali specjalny okres jako przygotowanie do świąt Wielkiej Nocy. Na początku było to 40 godzin, później cały tydzień, a około V wieku czas przygotowania do Uroczystości Zmartwychwstania wydłużył się do 40 dni. Kościół nawiązuje tutaj do 40 dni postu Jezusa na pustyni, a także wspomina w ten sposób 40-letnią wędrówkę ludu wybranego z niewoli egipskiej do Ziemi Obiecanej. W Środę Popielcową obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i post ścisły (trzy posiłki w ciągu dnia, w tym tylko jeden do syta). Prawem o wstrzemięźliwości są związani wszyscy powyżej 14. roku życia, a prawem o poście - osoby pełnoletnie do rozpoczęcia 60. roku życia. Celebrowany w Środę Popielcową zwyczaj posypywania głów popiołem na znak żałoby i pokuty znany jest w wielu kulturach i tradycjach. W 1091 roku papież Urban II wprowadził go jako obowiązujący w całym Kościele. W tym też czasie ustalono, że popiół do posypywania głów wiernych ma pochodzić z palm poświęconych w Niedzielę Palmową poprzedniego roku.

***Wielki Post to czas nawrócenia i pokuty.  
Podejmujemy wyzwania, postanowienia.***

W jaki sposób je wybrać? Nie powinniśmy decydować się na postanowienie, którego nie jesteśmy w stanie zrealizować, a z drugiej strony nie mogą to być wyzwania, które nie będą wymagać poświęcenia. Dla jednej osoby rezygnacja z picia kawy to będzie ogromne wyzwanie, a dla kogoś, kto pije kawę raz w tygodniu, to nie będzie problemem. Postanowienie ma nam pomóc przemienić nasze życie, dlatego powinniśmy wybrać takie, które nie skończy się razem z Wielkim Postem. Może to być krótka modlitwa, westchnienie do Boga za sąsiada, pracownika, szefa. Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że bez nawrócenia serca czyny pokutne pozostają bezowocne i kłamliwe.

W Wielkim Poście odbywają się w kościołach rekolekcje i misje, których ukoronowaniem jest spowiedź. Szczególnymi nabożeństwami w tym czasie są:

- Droga Krzyżowa, która prowadzi nas razem z Boskim Skazańcem pod krzyż na Golgotę i ukazuje nie

pojętą Jego miłość do nas;

- Gorzkie Żale, nabożeństwo specyficznie polskie, we wstrząsających obrazach malujące cały przebieg pohańbienia Chrystusa, które On ofiarnie zniósł dla naszego zbawienia.

Triduum Paschalne (z łac. triduum – Trzy Dni) to najważniejsze wydarzenie w ciągu roku liturgicznego katolików.

### WIELKI CZWARTEK

„Było to przed Świętem Paschy. Jezus widząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował.” J 13, 1

Wielki Czwartek przypomina nam Ostatnią Wieczerzę Pana z apostołami. Rozpoczyna się o zachodzie słońca. Jezus pokazał zdumiewający przykład pokory. Uczynił to co należało do służby, zaczął umywać uczniom nogi. Tym uczniom, którzy nieco wcześniej klócili się, kto z nich jest większy i ważniejszy. Ten dzień jest odpowiedni, by zastanowić się nad miłością Jezusa do nas i jak ją odwzajemniamy. Rano w kościołach katedralnych biskupi wraz ze swoimi kapłanami sprawują Mszę Krzyżma. Podczas tej uroczystej koncelebry biskup święci olej chorych i olej krzyżma, które później zostaną rozesłane do wszystkich parafii, aby były używane przy sprawowaniu sakramentów chrztu, bierzmowania i namaszczenia chorych. Drugą Mszą sprawowaną w Wielki Czwartek jest Msza Ostatniej Wieczerzy.

To wspomnienie wydarzenia, podczas którego Chrystus Pan ustanowił Eucharystię i sakrament kapłaństwa. Pamiętamy wtedy w naszych modlitwach o kapłanach. Liturgia Wieczerzy Pańskiej kończy się uroczystym przeniesieniem Najświętszego Sakramentu do Ciemnicy. Oznacza to uwięzienie Chrystusa. Wierni, adorując Najświętszy Sakrament, wspominają modlitwę Chrystusa w Ogrójcu i Jego uwięzienie. Po zakończeniu mszy obnaża się ołtarz, usuwa z niego świece, kwiaty i obrus – ma to symbolizować obnażenie Chrystusa z szat i rozdzielenie ich między żołnierzy.

### WIELKI PIĄTEK

„Płacz Go, człowiecze mizerny, patrząc jak jest miłosierny. Jezus, Jezus na krzyżu umiera, słońce, słońce jasność swą zawiera.”

Całe życie Jezusa prowadzi do tej najważniej-

chwili. Teraz, wyczerpany wielkim trudem, dociera na szczyt małego wzgórza zwanego „Miejscem Czaszki”. Jego twarz była zakrwawiona. Natychmiast kaci powalają Go na ziemię i zaczynają przybijając do drewnianej belki. Wbijają gwoździe w ręce, rozdzierając nerwy i ciało. Potem podnoszą Go i wciągają na pionowy pal wbity w ziemię. Następnie przybijają gwoździami Jego nogi. Na to wszystko patrzy Maryja, Jego Matka. Wszystko to zrobił dla nas, to co wycierpiał, było ceną za nasze odkupienie. „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Mt 27, 46). Pan Jezus zwątpił w Boga Ojca? Ma załamanie wiary? Nie!!! Nic bardziej mylnego!!! Wręcz przeciwnie!!! Pan Jezus często modlił się słowami Psalmów i to również jest modlitwa: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? Daleko od mego Wybawcy słowa mego jęku. Boże mój, wołam przez dzień, a nie odpowiadasz, [wołam] i nocą, a nie zaznaję pokoju. A przecież Ty mieszkasz w świątyni, Chwało Izraela!” (Ps 22, 2-4). Każdy z nas może powiedzieć, że Jezus umarł za mnie, bo jestem kimś wyjątkowym. Jezus zechciał umrzeć z miłości, zupełnie świadomie i dobrowolnie. Nikt nie umarł tak jak Jezus Chrystus, ponieważ On był i jest samym Życiem.

W Wielki Piątek nie odbywa się Eucharystia, ołtarza nadal nie przykrywa obrus, nie ma palących się przy nim świec, tabernakulum jest puste. Wszystko zaczyna się w zupełnej ciszy. Celebrans wraz ze służbą liturgiczną podchodzą do ołtarza. Potem zapada zupełna cisza, celebrans pada na twarz, a wszyscy inni klękają i w ciszy adorują Chrystusa. Wielkopiątkowa liturgia składa się z czterech części. Pierwsza to liturgia słowa. Słyszymy w niej najpierw zadziwiający opis męki Jezusa napisany parę wieków wcześniej przez proroka Izajasza, słyszymy wyjaśnienia autora Listu do Hebrajczyków o dokonanej dzięki wierności Bogu zbawieniu przez Jezusa tych, którzy Go słuchają. A potem czytana jest opowieść o męce Jezusa z Ewangelii św. Jana; mocna, przejmująca. Po homilii zaś następuje wyjątkowo uroczysta, składająca się aż z 10 wezwań modlitwa wiernych, w której zgromadzeni polecają Bogu cały świat. Druga część to adoracja krzyża. Usłyszymy trzykrotnie: „Oto drzewo krzyża, na którym zawisło zbawienie świata”, odpowiadając: „Pójdźmy z pokłonem”, padniemy na kolana i w przejmującej ciszy będziemy adorować Chrystusa. Liturgia Wielkiego Piątku przewiduje jeszcze dwie części: komunię, udzielaną z hostii konsekrowanych w poprzednich dniach oraz procesję do Bożego Grobu.

## WIELKA SOBOTA

„Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat (...) Żydzi prosili Piłata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała.” J 19, 31

Piłat posłał żołnierzy, aby połamali golenie łotrom, by jak najszybciej umarli. Jezus już umarł, ale jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda. To historyczne wydarzenie, przy którym był święty Jan, posiada głębokie znaczenie. Święty Augustyn i tradycja chrześcijańska twierdzą, że z otwartego boku Jezusa wytryskują sakramenty Kościoła. Do wielu ran, powstałych z nadmiaru miłości, dodana zostaje rana przeszywająca serce. Jezus jej nie odczuł, ale Maryja odczuła ją bardzo boleśnie. W ten sposób spełnia się przepowiednia Symeona: „Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu»” (Łk 2, 34-35)

Wielka Sobota to dzień żałoby, wyciszenia, umacniania wiary, adoracji Bożego grobu. Rano odmawiana jest Ciemna Jutrznia, a po południu odbywa się święcenie pokarmów.

W Wielką Sobotę również nie ma Eucharystii (msza Wigilii Paschalnej jest mszą niedzielą).

## ZMARTWYCHWSTANIE

„Anioł zaś przemówił do niewiast: «Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział.» Mt 28, 5-6

Chwalebne Zmartwychwstanie Pana jest kluczem do zrozumienia całego Jego życia i fundamentem naszej wiary. Jezus Chrystus żyje i to napełnia radością nasze serca. Chrystus zmartwychwstał i przez swoje zmartwychwstanie zwyciężył grzech, śmierć, smutek, rozpacz. Jezus Chrystus swoim zmartwychwstaniem przywrócił światu radość i nadzieję. Zmartwychwstały Chrystus otwiera przed każdym z nas wspaniałą przyszłość, daje nam możliwość uczestniczenia w Jego Zmartwychwstaniu, w Jego ostatecznym zwycięstwie nad szatanem, grzechem i śmiercią. Chrystus daje nam życie wieczne i tylko od nas zależy, czy skorzystamy z Jego zaproszenia.

W pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżyca obchodzimy w Kościele uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Wielka Noc, bowiem cud zmartwychwstania Jezusa Chrystusa dokonał się nad ranem, o świcie. Wielkanoc jest pierwszym i najdawniejszym świętem w Kościele. Obchodzili go Apostołowie w tym samym czasie, kiedy Żydzi obchodzili swoją Paschę, gdyż zmartwychwstanie Jezusa dokonało się w dzień po uroczystości Paschy. Była ona obchodzona przez Izraelitów na pamiątkę wybawienia ich z niewoli egipskiej. Jednak ze względu na to, że Pan Jezus zmartwychwstał w niedzielę, chrześcijanie już od II wieku pierwszą niedzielę po pełni wiosennej zaczęli obchodzić jako Wielkanoc. Tak też uchwalili

sobór w Nicei w 325 roku, dodając, że za pełnię wiosenną uważa się tę, która wypada po zrównaniu dnia z nocą, czyli po 21 marca, zatem Wielkanoc może być pomiędzy 22 marca a 25 kwietnia.

Liturgia Wigilii Paschalnej rozpoczyna uroczysty obchód Zmartwychwstania Pańskiego – trzeciego dnia Triduum Paschalnego. Tajemnica Paschy - przejścia naszego Pana Jezusa Chrystusa ze śmierci do życia, a zarazem tajemnica naszego wyzwolenia spod władzy grzechu i śmierci. Tajemnice te będą się najpierw wyrażać w Liturgii Światła.

Ukaże nam ona poprzez symbol ognia Bożą światłość prowadzącą nas z ciemności śmierci do światła nowego życia.

## Po co komu cmentarz ?

Pewnie spotkaliście się ze stwierdzeniem: „Mnie jest cmentarz niepotrzebny. Jak umrę niech mnie w ogródku pochowają !”. Fajnie by było mieć zmarłych bliskich w pobliżu, gdzie w ustronnym miejscu, na własnym terenie można by było usiąść na ławeczce i powspominać wspólnie spędzone za życia chwile. Niestety nie jest to możliwe. Kwestię pochówku zmarłych oraz zakładanie i utrzymanie cmentarzy regulują m.in.: „Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych” oraz „Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 7 marca 2008 r. w sprawie wymagań, jakie muszą spełniać cmentarze, groby i inne miejsca pochówku zwłok i szczątków”. Za tym, że zmarli nie mogą być pogrzebani w innym niż przeznaczonym do tego celu miejscu, przemawiają przede wszystkim względy sanitarne.

Na przestrzeni wieków nie zawsze jednak tak było. Otóż starożytni bali się sąsiedztwa zmarłych i trzymali ich z daleka od siebie. Szanowali groby po części dlatego, że obawiali się powrotu zmarłych. Uprawiany przez nich kult grobów miał zapobiegać „powrotom” zmarłych i nękanii żywych. Dlatego więc starożytne cmentarze zakładano zawsze poza miastami. Tych, których stać było na opłacenie miejsca pochówku, grzebano w pojedynczych lub rodzinnych mogiłach. Natomiast niewolników i biedaków niejednokrotnie grzebano w jednej wspólnej beziemiennej mogile. Początkowo chrześcijanie trzymali się obyczajów swojej epoki i dzielali powszechne poglądy na temat zmarłych.

Grzebano ich naprzód na tych samych nekropolach co pogan, potem obok, na osobnych cmentarzach, jednak zawsze poza miastem. Popularny stał się zwyczaj grzebania ciał „ad sanctos”, czyli w pobliżu grobów męczenników. Jednym z motywów było zapewnienie opieki męczennika, nie tylko śmiertelnemu ciału zmarłego, ale całej jego istocie, na dzień przebudzenia i Sądu. Groby męczenników „przyciągały” inne groby, a ponieważ męczenników grzebano przeważnie na wspólnych nekropolach za miastem, stare pogańskie obszary cmentarne stały się dla

Następnie w Liturgii Słowa usłyszymy o wielkich dziełach, jakich Pan dokonał dla swojego ludu od początku czasów. Rozważanie tych tajemnic doprowadzi nas do Liturgii Chrztelnej. W jej trakcie odnowimy nasze przyrzeczenia chrztelne. Odnowienie przymierza, przez które dostąpiliśmy udziału w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, poprowadzi nas do Stołu Eucharystycznego, gdzie Zmartwychwstały Chrystus obdarzy nas Chlebem Życia - swoim Ciałem. Na zakończenie uroczystości odbywa się procesja rezurekcyjna (z łac. resurrectio - zmartwychwstanie), która ma ogłosić całemu światu dobrą nowinę o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.

Dariusz Kasperczyk

chrześcijaństwa miejscami najdawniej i najbardziej czczonymi. Przyszedł jednak moment, gdy zatarła się granica pomiędzy przedmieściem, gdzie chowano od niepamiętnych czasów, a miastem, gdzie pochówek był zabroniony. Wielką zmianę stanowił rozwój nowych dzielnic wokoło bazyliki cmentarnej: zmarli, pierwsi mieszkańcy, nie przeszkadzali żywym w osiedlaniu się obok nich. Umarli przestali przerażać żywych. Zmarli, już „wymieszani” z mieszkańcami ubogich podmiejskich dzielnic, znaleźli się w historycznym centrum miast. Od tego momentu już nigdzie nie było kościołów, które nie przyjmowałyby grobów w swoje mury i nie przylegały do cmentarza. Odtąd ostatecznie ustala się wzajemne przenikanie kościoła i cmentarza. To szybkie przejście od antycznej odrazy do pewnej zażyłości stało się możliwe dzięki wierze w zmartwychwstanie ciał, połączonej z kultem dawnych męczenników i ich grobów. Zmiana ta jest charakterystyczna, ponieważ ukazuje ogromną różnicę pomiędzy dawnym pogańskim a nowym chrześcijańskim stosunkiem do zmarłych. Grupowanie zwłok chrześcijan wokół relikwii świętych albo wokoło kościołów zbudowanych na tych relikwiach stało się specyficznym rysem cywilizacji chrześcijańskiej.

Kościół już w III wieku oddał je pod opiekę biskupów i księży, tworząc system cmentarnej administracji. Cmentarze były już wówczas miejscami świętymi i chronionymi specjalnymi immunitetami. Obejmowało je także prawo azylu. Cmentarz pochodzi od łacińskiego słowa coemeterium, które z kolei jest zlatynizowaną formą greckiego wyrażenia „miejsce spoczynku” („spać”).

Sobór rzymski z 1059 roku nadał im sankcję „pól świętych”, rzucając klątwę na ludzi bezczeszczących je; zgodnie z ustaleniami tegoż soboru wokół budowanego kościoła należało pozostawić miejsce grzebalne o szerokości 60 kroków, a wokół kaplicy 30 kroków. Co najmniej aż do końca XVIII wieku nie przestano chować zmarłych w kościołach. Tak więc stałą praktyką od chrześcijańskiej starożytności do XVIII wieku było grzebanie w kościołach,

które zmieniały się w prawdziwe nekropole.

Średniowieczny cmentarz był nie tylko miejscem, gdzie chowano zmarłych. Sam wyraz „cimiterium” oznaczał również miejsce, które spełniało funkcję wspólną wszystkim cmentarzom- cmentarz wraz z kościołem był ośrodkiem życia zbiorowego, zastępował forum. W średniowieczu i jeszcze w wieku XVII stanowił zarówno miejsce publiczne, jak też – co dzisiaj stanowi wyłączną jego funkcję – obszar przeznaczony dla zmarłych. Tę podwójną funkcję cmentarza tłumaczy przywilej prawa azylu, oparty na tej samej zasadzie, co grzebanie zmarłych „ad sanctos”. Funkcja azylu przetwarzała czasem cmentarz w siedzibę żywych, a zawsze w publiczne miejsce spotkań, niezależnie od tego, czy przestawano tam grzebać, czy też grzebano dalej. Zbiegowie, którzy prosili o azyl na cmentarzu, chronili się tam i odmawiali opuszczenia go. Cmentarz służył jako forum, jako główny plac i promenada, gdzie wszyscy mieszkańcy mogli się spotykać, gromadzić, spacerować, załatwiać sprawy duchowe i doczesne, bawić się i zalecać. Prawo azylu czyniło również cmentarz nie tylko miejscem publicznym i terenem spotkań, ale także rodzajem rynku i targowiska. Kościół był „wspólnym domem”, a cmentarz przestrzeń otwartą dla wszystkich w czasach, kiedy jedynym publicznym terenem była ulica, kiedy nie istniały inne miejsca spotkań, gdyż domy bywały przeważnie małe i przeludnione. Synody próbowały zabraniać tam działalności świeckiej. Jednak soborowe zakazy nie były skuteczne. Istotnie bowiem żadne rozważania teoretyczne, żaden autorytet prawny albo moralny nie mógł sprawić, aby kościół i cmentarz nie służyły za punkt zborny mieszkańcom, dopóki potrzebowali oni tych gromadnych spotkań, aby sami mogli się rządzić, a także czuć, że tworzą wspólnotę. Zakazy synodów, ponawiane bezskutecznie przez wieki, przekonują nas więc, że cmentarze zawsze służyły rozrywkom i zabawom, a te z kolei towarzyszyły targom i jarmarkom.

W XVIII wieku, najpierw we Francji, dekretem królewskim z dnia 10 marca 1776 roku, zakazano z przyczyn sanitarnych pochówków przykościelnych. Potem ta praktyka rozszerzyła się na całą Europę, również i na Polskę (choć można spotkać okazjonalne pochówki jeszcze z początku XIX wieku). Wspomnieniem po nich, przynajmniej w Polsce centralnej, był – obecnie już prawie niespotykany – zwyczaj nazywania terenu wokół kościoła „cmentarzem”.

W dzisiejszych czasach cmentarz jest strefą spokoju i ciszy. Jest ziemią świętą, gdzie śpią nasi przodkowie snem wiecznym w oczekiwaniu na zmartwychwstanie duszy i ciała.

***Pochowanie zmarłego w różnych kulturach i okresach historycznych przybierało rozmaite formy. Nazwa pochówek związana jest z miejscem, w odróżnieniu od pogrzebu, z którym związany jest obyczaj,***

***obrzęd. Najczęstszą formą pochówku współcześnie jest grzebanie ciała zmarłego w ziemi, w trumnie oraz kremacja zwłok (także resomacja). W Azji nadal, ze względu na charakter gleby (skała), spotykany jest pogrzeb powietrzny – pozostawienie ciała na pożarcie zwierzętom (zwłaszcza ptakom drapieżnym). W Indiach powszechne jest ciałopalenie, a wraz ze zmarłym pali się część jego dobytku.***

Wśród ludów Europy w okresie przed naszą erą stosowano pochówek ciałopalny, przy czym mężczyźni chowano z ich bronią, a kobiety z ozdobami. Wikingowie palili ciała swoich zmarłych w łodziach. U Celtów znany był pochówek symboliczny (kenotafia) dla ludzi, którzy zginęli w obcych stronach. Słowianie grzebali spalone prochy zmarłych w urnach, w ziemi usypanej w kurhan. Pradawną formą w Afryce było niegdyś zjedanie ciała zmarłego.

W Chinach 1–2 tys. lat p.n.e. pozostawiano zwłoki zmarłych w jaskiniach oraz na platformach skalnych. Tunguzi zawieszali je na drzewach. W Indiach, Persji i Iranie w XVI–XX w. w niektórych religiach ekspozowano zwłoki zmarłych w wieżach milczenia, uznając je za nieczyste.

***W czasach nowożytnych przemiany obyczajów doprowadziły do chęci zachowania szczątków zmarłych. Pojawiły się grobowce, cmentarze, gdzie skupia się wiele grobów w jednym miejscu. Od czasów starożytnego Egiptu mumifikuje się ciała zmarłych, aby zachować ich wygląd, wydobywa się ich kości, aby przeznaczyć je na relikwie.***

Z pochówkiem ściśle związany jest ceremonialny pogrzeb, różny w każdej społeczności i części świata. Jak mówią wspomniane na początku artykułu przepisy prawne obecnie zakładanie i rozszerzanie cmentarzy komunalnych należy do zadań własnych gminy, natomiast władze kościelne decydują o założeniu lub rozszerzeniu cmentarza wyznaniowego.

Cmentarz może powstać na terenie przeznaczonym na ten cel w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, po uzyskaniu zgody właściwego inspektora sanitarnego. Utrzymanie cmentarzy wyznaniowych i zarządzanie nimi należy do związków wyznaniowych. Cmentarze powinny znajdować się na ogrodzonym terenie, odpowiednim pod względem sanitarnym, czyli z zachowaniem odpowiedniej szerokości pasów izolujących teren cmentarny od innych terenów, a w szczególności terenów mieszkaniowych i źródeł ujęcia wody. Cmentarze projektuje się i utrzymuje jako tereny o założeniu parkowym, gdzie tereny zielone winny zajmować 30 % całej powierzchni. Ogrodzenie terenu cmentarza powinno być wykonane z trwałego materiału. Wysokość ogrodzenia nie powinna być niższa niż 1,5 m. Przy obliczaniu powierzchni cmentarza należy uwzględnić powierzchnię grzebalną oraz:

- powierzchnię zieleni o charakterze izolacyjnym i dekoracyjnym, w szczególności trawniki, żywopłoty, krzewy i drzewa;
- drogi i ciągi piesze lub pieszo-jezdne;
- place i miejsca postojowe, jeżeli nie zostały zapewnione poza terenem cmentarza;
- miejsca przeznaczone na gromadzenie odpadów, umożliwiające ich selektywną zbiórkę;
- punkty czerpalne wody.

Groby ziemne powinny mieć następujące minimalne wymiary:

- pojedyncze, w których składa się trumnę ze zwłokami dziecka do lat 6: długość 1,2 m, szerokość 0,6 m, głębokość 1,2 m;
- pozostałe pojedyncze, w których składa się trumnę ze zwłokami: długość 2,0 m, szerokość 1,0 m, głębokość 1,7 m;
- pojedyncze, w których składa się urnę: długość 0,5 m, szerokość 0,5 m, głębokość 0,7 m.

Groby murowane powinny mieć następujące minimalne wymiary:

- pojedyncze, w których składa się trumnę ze zwłokami: długość 2,2 m, szerokość 0,8 m, głębokość 0,8 m;
- pojedyncze, w których składa się urnę: długość 0,5 m, szerokość 0,5 m, głębokość 0,7 m.

Groby murowane wielournowe, w których składa się urny, powinny mieć wymiary nieprzekraczające wymiaru grobu murowanego pojedynczego. Nad każdą trumną składaną w grobie murowanym powinno być założone sklepienie. Nad ostatnim sklepieniem grobu murowanego przeznaczonego do składania trumien wykonuje się podmurówkę dla warstwy sanitarnej ziemi, jako izolację, o grubości co najmniej 0,3 m od sklepienia do poziomu ziemi.

Pomiędzy grobami powinno być zapewnione przejście o szerokości co najmniej 0,5 m.

Nisza w kolumbariach powinna mieć następujące minimalne wymiary: 0,4 m głębokości, 0,4 m szerokości i 0,4 m wysokości.

## Medjugorje

Do Medjugorje przyjechałam po raz pierwszy w sierpniu 2021 roku na XXXII Festiwal Młodych. Ubiegłoroczny zjazd odbywał się pod hasłem: „Co dobrego mam czynić?” (Mt 19,16) i zgromadził pielgrzymów z całego świata. Zdziwiająca była ilość pielgrzymów z tak odległych krajów jak Korea Południowa, Argentyna czy Filipiny. Uroczystej Mszy Świętej otwierającej Festiwal przewodniczył kardynał Robert Sarah – były prefekt Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Swoją obecnością spotkanie zaszczylicili również nuncjusz apostolski Bośni i Hercegowiny, arcybiskup Luigi Pezzuto, arcybiskup Tadeusz Wojda,

Grób nie może być użyty do ponownego chowania przed upływem lat 20. Nie dotyczy to jednak chowania zwłok w grobach murowanych przeznaczonych do pomieszczenia zwłok więcej niż jednej osoby, a także do chowania urn zawierających szczątki ludzkie powstałe w wyniku spopielenia zwłok. Zwłoki mogą być pochowane przez złożenie w grobach ziemnych, w grobach murowanych lub katakumbach. Szczątki pochodzące ze spopielenia zwłok mogą być przechowywane także w kolumbariach. Groby ziemne, groby murowane i kolumbaria przeznaczone na składanie zwłok i szczątków ludzkich mogą znajdować się tylko na cmentarzach.

Na podstawie tych właśnie przepisów powstanie projekt rozbudowy naszego cmentarza. Są tam przewidziane wszystkie ww. sposoby pochówku. Oprócz tradycyjnego pochówku będzie można również grzebać spopielenone szczątki zmarłych w przeznaczonych do tego celu kolumbariach. Natomiast dla tych, którzy, jak zaznaczyłem na wstępie, chcieliby pochować zmarłych w ogródku przewiduje się teren dla grobu ziemnego z małym skrawkiem ziemi na ogródek z ławeczką. Ogrodzenie cmentarza przewiduje się wykonać w innym kształcie niż istniejące. Będzie to widoczny podział między starą i nową częścią cmentarza. Bardzo dobrze się stało, że w porę został dokupiony teren pod rozbudowę cmentarza. Na koniec 2020 roku praktycznie w całości wykorzystano teren cmentarza do grzebania zmarłych. Pozostały jedynie miejsca pochówku na istniejących ponad 20 letnich grobach. Wierzę, że dzięki hojności parafian uda się w szybkim tempie wykonać ogrodzenie nowej części cmentarza i przystosować go do pochówku zmarłych. Jednak, chociaż to nieuniknione, wolałbym, aby przygotowany stał pusty.

Opracowano na podstawie artykułu:

„Pochówek od starożytności do średniowiecza” Dominiki Majuk oraz Wikipedii.

Stanisław Biela

biskup Guido Gallese i o. Miljenko Šteko, prowincjał Hercegowińskiej Prowincji Franciszkańskiej.

Samo Medjugorje jest miejscem, które budzi sporo kontrowersji i pytań, zwłaszcza dotyczących prawdziwości objawień. Wiemy, że na dzień dzisiejszy papież Franciszek zezwolił na pielgrzymowanie w to miejsce. Patrząc z perspektywy historii Kościoła, objawienia maryjne, które tam mają miejsce, są dość niezwykle, zwłaszcza ich długi czas trwania- aż 40 lat. Jednak po moim udziale w Festiwalu, jest kilka rzeczy, które szczególnie zwróciły moją uwagę:

**Atmosfera pokoju i jedność wśród pielgrzymów.** Pokój był naprawdę widoczny, a pielgrzymi stawali się tam jedną, wielką rodziną. Zwłaszcza podczas wspólnego Różańca, który tam odbywa się codziennie. Nie było nic dziwnego w tym, że osoba stojąca z lewej strony modli się po czesku, a z prawej po francusku. Niesamowite było to, że pomimo różnic kulturowych ludzie potrafili się zjednoczyć i wspólnie modlić.

Na szczycie góry stoi duży, biały krzyż, który w nocy jest oświetlony i prowadzi pielgrzymów. Spotkałam ludzi, którzy podejmowali liczne postanowienia, np. rzucenia nałogu czy innych uzależnień i zostawiali je na szczycie góry, po pokutnej drodze krzyżowej. I naprawdę je zostawiali – doznawali cudownej łaski uzdrowienia.



**Cudowna figura Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego.** Niedaleko kościoła św. Jakuba w Medjugorje jest miejsce, gdzie stoi figura Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. Ukrzyżowanego, bo na ziemi jest jeszcze krzyż i Zmartwychwstałego, ponieważ Jezus już zszedł z krzyża. Niezwykłe w tej figurze jest to, że z lewego kolana Zbawiciela wycieka płyn o różanym zapachu. Czasami wydobywa się zaledwie kropelkami, a zdarza się, że płyn leje się obficie. Warto dodać, że wykonana ze stali figura w środku jest pusta. Wysłuchałam pięknego świadectwa chłopaka, który jako ateista nawrócił się właśnie przy tej figurze. Gdy przytulił się do lewej nogi Chrystusa, parę kropel z figury wpadło mu do ucha. Mówił, że poczuł na całym ciele ciepło, jakby przeszedł go prąd, a w sercu poczuł ogromną miłość. Był tak wzruszony, że zaczął płakać i nie mógł odejść spod figury przez dłuższy czas.

**Droga krzyżowa na górę Križevac** odbywa się najczęściej nocą i jest okazją do prawdziwej pokuty. Droga wiedzie przez ostre skały, stromo w górę. W ciemnościach, tylko z latarką-czołówką łatwo się pokonać. Wchodzi się około godzinę.

Na zakończenie jedno z ostatnich orędzi Matki Bożej, 25 lutego 2022 r.

*„Drogie dzieci! Jestem z wami i modlimy się razem. Pomóżcie mi modlitwą, kochane dzieci, by szatan nie dominował. Jego moc śmierci, nienawiści i strachu nawiedziła Ziemię. Dlatego, kochane dzieci, wróćcie do Boga i modlitwy, postu i wyrzeczenia, za tych wszystkich, którzy są zdeptani, ubodzy i nie mają głosu w tym świecie bez Boga. Kochane dzieci, jeśli nie wróćcie do Boga i Jego przykazań, nie macie przyszłości. Dlatego posłał mnie do was, bym was prowadziła. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.*

Agnieszka Burakowska

## Z „Receptą” po zdrowie

Tytuł naszej parafialnej gazetki zobowiązuje nas wszystkich do dbania o zdrowie. Mamy przecież Doktora, „wypisujemy” Recepty, więc też postaramy się wspólnie zadbać o zdrowie.

Kiedyś były już kultywowane w naszej parafii spacery „z kijami” do okolicznych kapliczek. Postanowiliśmy je wznowić. Zaczynamy - jak to było w zwyczaju - w niedzielę po wieczornej mszy świętej 10 kwietnia. Jednocześnie będzie to też świetny trening dla wszystkich chętnych, którzy zamierzają wystartować w Świerczyńskim Biegu Ulicznym. Bieg odbędzie się 9 lipca, a organizatorzy postanowili powrócić do dyscypliny nordic walking. Będzie to konkurencja na dystansie 6 km. Największą zaletą tych spacerów ma być poprawa naszej kondycji oraz aspekt towarzyski. Skoro więc już jest, tak ciut profesjonalnie chciałam przedstawić Wam, czym jest ta dyscyplina i jakie ma zalety.

Nordic walking to forma aktywności fizycznej, która polega na szybkim marszu ze specjalnymi kijami. Podczas marszu zaangażowanych zostaje wiele grup mięśniowych, naprzemiennie, przeciwległe wymachy kończyn mobilizują do pracy niemal całe ciało.

Dla kogo jest nordic walking? Dla tych którzy:

- dbają o swoje ciało,
- chcą wysmuklić sylwetkę i nabrać kondycji,
- chcą wzmocnić mięśnie całego ciała,
- mają problem z napięciem mięśniowym barków lub szyi,
- mają problemy kardiologiczne (zawały, udary),
- prowadzą siedzący tryb życia,
- chcą zredukować stres,
- potrzebują kontaktu z naturą, szukają relaksu na świeżym powietrzu,
- szukają urozmaicenia w swoich programach treningowych,
- są seniorami dbającymi o stan zdrowia i kondycję,
- są w młodym wieku i chcą ukształtować prawidłową postawę i rozszerzyć sprawność ruchową.

Jakie zalety ma nordic walking? Można wymienić ich wiele:

- może być uprawiany wszędzie, nie zależnie od pory dnia i roku, w dowolnym miejscu i czasie,
- jest przeznaczony dla każdej grupy wiekowej, bez względu na poziom sprawności fizycznej, a także nieskomplikowany i szybki do nauczenia (w wersji podstawowej),
- pomaga bezpiecznie przemieszczać się po trudnym terenie,
- można go uprawiać samodzielnie lub z grupą,
- nie wymaga znaczących nakładów finansowych,

- poprawia koordynację,
- świetnie przygotowuje do sezonu narciarskiego,
- zmniejsza migrenę,
- uśmierza bóle reumatyczne,
- zwalnia tempo chorób takich jak: artretyzm czy cukrzyca,
- redukuje stres,
- zmniejsza obciążenie stawów o 30%,
- wzmacnia system odpornościowy,
- badania naukowe wskazują na poprawę kreatywności nawet o 60% podczas treningu,
- rozwija wytrzymałość, siłę i zdolność ruchową,
- sprawia, że sylwetka staje się bardziej sprężysta i zmniejszają się wady postawy,
- obie połowy ciała nabierają harmonii wobec siebie,
- redukuje obciążenie stawów: skokowego, kolanowego i biodrowego,
- serce i układ krążenia podlegają efektywnej stymulacji,
- łagodzi napięcie mięśniowe w okolicach barku i sztywność karku, wzmacnia plecy,
- pobudza proces przemiany materii - trening 1 h spala 400- 600 kcal (zwykły spacer tylko 280 kcal),
- zmniejsza ryzyko osteoporozy i obniża cholesterol,
- pomaga cukrzykom zachować odpowiedni poziom cukru we krwi,
- jest prostą i szybką formą rehabilitacji,
- odciąża stawy kończyn dolnych i kręgosłupa aż o 5 kg na każdy krok,
- efektywniej obniża spoczynkowe ciśnienie krwi,
- poprawia tolerancję glukozy u osób chorych na cukrzycę - zmniejsza zapotrzebowanie na insulinę, obniża poziom cholesterolu we krwi.

Drodzy Czytelnicy, mam nadzieję, że wszystkie przytoczone przeze mnie zalety pomogą Wam w podjęciu decyzji i zaczniemy wspólne maszerowanie do pobliskich kapliczek i nie tylko. Zapraszamy wszystkich niezależnie od wieku czy kondycji.

Elżbieta Cywińska

## Przesilenie wiosenne

Zbliża się wiosna, dni stają się coraz dłuższe i cieplejsze. Razem z przyrodą pragniemy obudzić się do życia po zimie. Niestety, w pierwszych miesiącach wiosny możemy odczuwać osłabienie i brak energii

spowodowane tzw. syndromem zmęczenia wiosenne-  
go, czyli przesileniem wiosennym.

Przesilenie wiosenne jest to okres między kończącą się zimą a rozpoczynającą się wiosną, przypadający na marzec i kwiecień. Jego przyczynami są m.in. gwałtowne zmiany pogody (z powodu zmian klimatycznych coraz rzadziej występuje okres przedwiośnia). Pogoda szybko się zmienia, więc łatwo się przegrzać lub wychłodzić organizm, skąd już tylko parę kroków do infekcji dróg oddechowych. Powodem naszego złego samopoczucia może być także zbyt mała ilość światła słonecznego, nieodpowiednia dieta i brak ruchu. Nie powinniśmy jednak natychmiast zmieniać trybu życia, gdyż to także może wpłynąć na nas niekorzystnie.

Objawy syndromu zmęczenia wiosennego to zmęczenie, kłopoty ze snem, kołatanie serca, rozdrażnienie i niepokój. Wypadające włosy, łamliwe paznokcie i ziemista cera także mogą być skutkiem przesilenia wiosennego.

By przeciwdziałać skutkom przesilenia wiosennego, powinniśmy codziennie zażywać ruchu, zwłaszcza na świeżym powietrzu. Dobrym rozwiązaniem jest spacer po lesie. Warto też dbać o zbilansowaną dietę, pełną świeżych warzyw i owoców oraz pić czystą wodę, ponieważ zdrowo odżywiony organizm lepiej funkcjonuje. Ważne witaminy pomagające naszemu organizmowi to witaminy z grupy B, witamina D, magnez, cynk i żelazo. Jeśli nasze włosy, paznokcie i skóra nie wyglądają najlepiej, można zacząć suplementować odpowiednie preparaty, np. kwasy omega-3 lub witaminę A.

Jeżeli jednak objawy przesilenia wiosennego po dłuższym czasie nie mijają, należy skonsultować się z lekarzem, gdyż mogą być objawami rozwijającej się choroby, np. cukrzycy, nadciśnienia tętniczego lub niedoczynności tarczycy. Syndrom zmęczenia wiosennego może być także tłem dla depresji lub nerwicy. Jeśli nie radzimy sobie ze złym samopoczuciem, nie powinniśmy lekceważyć objawów i udać się do specjalisty.

Oliwia Tatoj

## **Czosnek - naturalny antybiotyk**

Czosnek pospolity i jego dobroczynne właściwości znane są już od wieków. Pochodzi z Azji Centralnej, a uprawiany jest w wielu krajach świata, między innymi w Polsce. Ceniony nie tylko za walory przyprawowe, ale i nieocenione właściwości lecznicze.

Każdy ząbek to bogactwo olejków eterycznych, witamin, soli mineralnych czy aminokwasów. Swoją intensywny smak i zapach zawdzięcza allicynie olejkowi eterycznemu o właściwościach antybiotycznych i wirusobójczych. Zwalcza nie tylko bakterie

i wirusy, ale i ze względu na właściwości antyoksydacyjne, chroni nasz organizm przed działaniem wolnych rodników, które mogą być przyczyną powstawania nowotworów lub szybszego starzenia się organizmu. Dobrze rozgrzewa i pomaga udrożnić drogi oddechowe. Należy jednak pamiętać, że dłuższe gotowanie pozbawia go właściwości bakteriobójczych.

Przykrego zapachu można się pozbyć, jedząc po nim jabłko, pietruszkę, miętę lub popijając kawę.

Czosnek, oprócz działania odkażającego, obniża podwyższony poziom cholesterolu we krwi oraz rozszerza naczynia krwionośne, przez co obniża ciśnienie. Wpływa na prawidłowy poziom cukru we krwi. Pobudza trawienie i pracę jelit.

Przeciwskazaniem do stosowania czosnku są stany zapalne żołądka i jelit czy niskie ciśnienie krwi. Należy również unikać go podczas stosowania leków rozrzedzających krew oraz przed planowanymi zabiegami operacyjnymi.

Na rynku farmaceutycznym producenci prześcigają się w tworzeniu specyfików zawierających czosnek, właśnie ze względu na jego niekwestionowane zalety. Znanym i lubianym sposobem jest przygotowanie domowego syropu z czosnku na bazie miodu oraz cytryn. Proporcje składników można dostosować wedle potrzeb; ważne, aby odstawić słoik na dwa dni w ciemne i chłodne miejsce.

Alicja Nogaj

## **Okiem Pra-KRZOKA**

Jest 9 sierpnia 1986 roku. Przeprowadzam się z rodziną do Świerczyńca, do domu po Polkach. Dom z połowy lat 30. ubiegłego stulecia: 5 izb, stryszek, piwniczka, lauba, stodoła, chlew, szopa i wychodek na dworze. Do tego niespełna 1,7 ha ziemi, czyli gospodarstwo rolne; żeby je nabyć, należy mieć kwalifikacje rolnicze, a takie posiadała moja żona. Brak wodociągu, oświetlenia ulic, utwardzonych dróg były niczym w porównaniu do przepięknych widoków z okna na pola, las, pachnące łąki. Cisza i wieczorne cykady - to otrzymaliśmy za miastowy zgiełk, szum, spaliny.

Najpiękniejszym jednak darem, który otrzymaliśmy, byli ludzie - parafianie kościoła Najświętszej Maryi Panny Uzdrawienia Chorych. Począwszy od Pani z ulicy Korzenickiej, która wskazała nam dom przy ul. Barwnej naprzeciw sklepu w Świerczyńcu, przez wszystkich bliższych i dalszych sąsiadów. Gdy brakowało wody w studni, to do sąsiadki pod lasem, po mleko do drugiej. Każdy w obejściu miał kury, kaczki, świnki, krówki, dzielili się czym mogli i wspierali, np. w szkubaniu kur. Kobiety pracujące w polu, mężowie w przemyśle i w polu, wychowujący dzieci w rodzinach wielopokoleniowych. Ich otwarte serca

i domy w każdej chwili dla nas "ptoków", przybyłych na ich ziemię, tj. wrośniętych „krzoków”, jest bezcenne i za to dziękuję Panu Bogu. Życzę każdemu, kto przybywa do naszej parafii, by był otwarty na wspólnotę, przyjął to, co jest i podzielił się swoim talentem, bo warto, a czas szybko przemija i pozostają tylko wspomnienia.

Małgorzata i Piotr  
Gałuszkowie

## Schola

„Ten, kto śpiewa, dwa razy się modli”  
„Jeśli kto miłuje, ten śpiewa”

Św. Augustyn

**Schola dziecięca w naszej parafii powstała w 2019 roku, prowadzi ją Agnieszka Gwioździk. Obecnie grupa ta liczy około 25 dzieci w różnym wieku, od przedszkolaków po uczniów szkoły podstawowej. Liczba dzieci cały czas wzrasta. Spotkania odbywają się raz w tygodniu, w czwartki po Mszy św. szkolnej w salce parafialnej.**

Celem naszych spotkań jest nie tylko rozwijanie zdolności muzycznych i wokalnych dzieci, ale również upiększanie liturgii radosnym i pełnym życia śpiewem. Każde nasze spotkanie jest także okazją do tego, aby jeszcze piękniej się modlić i być bliżej Pana Boga. Poza nauką nowych pieśni i powtarzaniem wcześniej poznanych, podczas cotygodniowych spotkań nie brakuje wspólnych zabaw, tańców i rozmów, a wszystko to w miłej, rodzinnej atmosferze. Dzięki pomocy wspaniałej młodzieży z grupy „Logos” schola dziecięca mogła również bawić się na Balu Wszystkich Świętych i andrzejkach. Uczestniczyliśmy również w grillu zorganizowanym w ogrodzie parafialnym. W 2020 roku przygotowaliśmy Koncert Bożonarodzeniowy, który był dla nas niezapomnianym przeżyciem.

Bardzo serdecznie w tym miejscu chcielibyśmy podziękować kochanym rodzicom za pomoc w przygotowaniu tych wszystkich uroczystości. Każda z osób uczęszczających na próby jest cudowna i wyjątkowa. Dzieci są bardzo uzdolnione muzycznie. Bardzo chętnie śpiewają, grają na instrumentach. Pięknie wykonują kołędy i kanony na fletach, pianinie, uczą się grać na gitarze.

Śpiewanie w scholi jest pracą zespołową i każdy ma możliwość podzielić się z innymi tym, czym go Pan Bóg najhojniej obdarował, czy to będzie piękna barwa głosu, czy też jego donośność, czy to będzie poczucie rytmu, pamięć muzyczna, ale też i dowcip, miłe usposobienie. Każdy z nas został obdarzony rozmaitymi talentami w różnym stopniu i ważne jest, ażeby

otrzymane dary dobrze spożytkować na chwałę Bożą.

Agnieszka Gwioździk

## „Życ jak Mały Książę”

Małego Księcia zna każdy, jaki on jest? Marzycielski, bezinteresowny, szczerzy, delikatny, wolny. A w tej książce uczy nas być takimi jak on, dlaczego? Zapewne każdy z nas wie, że chce, aby świat był lepszy.

Opowieść ta przypomina nam, że każdy jest dzieckiem, niezależnie od wieku. Jednak w nadmiarze obowiązków i wraz z wiekiem zaczynamy zapominać o tym, co rzeczywiście w życiu jest ważne.

Jak walczyć o marzenia? Jak być stanowczym i zdeteterminowanym? Czym jest w obecnym świecie prokrastynacja?

To poradnik o tym, jak zmienić swoje życie, jak sprawić, żeby było ono łatwiejsze. To zbiór pięknych cytatów i myśli, to miejsce inspiracji i pragnień. Kiedy tylko wzięłam się za tę książkę, napisałam na moim story: „Mam nadzieję, że mnie ona zainspiruje” i tak się stało. Zaczęłam kompletnie inaczej patrzeć na świat, przytrafiające mi się porażki i sukcesy. Pamiętajcie, że wszystko co jest wasze, co płynie z głębi waszego serca, jest dobre!

Zdecydowanie książkę powinien przeczytać każdy, nie jest to oczywiście historia z fabułą, ale wieloma morałami, które zmuszają czytelnika do refleksji i zastanowienia się nad sobą i swoim życiem. Moim zdaniem to absolutnie wyjątkowa pozycja i idealny dodatek do zrozumienia i wyciągnięcia z „Małego Księcia” jeszcze więcej, niż to było wcześniej możliwe.

Emilia Cywińska

## 10 lat UKS GROM Świerczyniec

Uczniowski Klub Sportowy Grom Świerczyniec obchodzi jubileusz 10-lecia działalności.

Początek działalności UKS to rok 2012. Powstał na fundamentach działającej od 2009 roku seniorskiej drużyny amatorskiej

GROM Świerczyniec. Nazwę Klubu wymyślił Szymon Gruszka, a została ona zapożyczona od seniorskiej drużyny amatorskiej GROM. Podwójne znaczenie nazwy ma związek z błyskawicą z herbu klubowego oraz ze śląskim słowem „grom” (co oznacza grać). Założycielami są Szymon Gruszka oraz Mateusz Olejnik, obecny Prezes Klubu.



Ich celem było zrzeszenie grupy młodzieży szkolnej zafascynowanej piłką nożną. Drużyny trenują kilka razy w tygodniu. Spotkania to nie tylko wysiłek fizyczny, ale także kształtowanie osobowości, zainteresowań, pasji do sportu przekładającej się na dalszy wybór życiowych dróg. Pierwszymi członkami klubu byli rodzice zawodników z roczników 1998/99. Zawodnikiem może zostać każde dziecko, którego rodzic złoży deklarację członkowską. Największym sukcesem GROM-u jest to, że młodzież uprawia sport. UKS liczy obecnie 54 zawodników, a każdy z nich to diament do oszlifowania. Klub prowadzi zajęcia do kategorii wiekowej Trampkarz (do zakończenia szkoły podstawowej). Obecnie piłkarze podzieleni są na 4 kategorie wiekowe: Młodzik- roczniki 2009/2010, Orlik- roczniki 2011/2012, Żak -roczniki 2013/2014 a także Skrzaty -roczniki 2015 i młodsi. Mówią, że sport kształtuje charakter, uczy wytrwałości, konsekwencji i odwagi. Uczy wygrywać, ale także godnie znosić porażki. Sport to nie tylko ilość wygranych meczów czy podniosłych emocji, ale przede wszystkim twarda szkoła życia. Osiągnięciem sportowym było dwukrotne zwycięstwo w grupie podokręgu w kategorii Orlik oraz awans do III Ligi Wojewódzkiej Trampkarzy, gdzie najbardziej znanym przeciwnikiem, którego pokonaliśmy, było Podbeskidzie Bielsko-Biała.

Obecni trenerzy to Mateusz Olejnik - trener z licencją UEFA A, w klubie od początku tj. od 2012 roku i Artur Deda - trener z licencją UEFA C, w klubie od 2019 roku. W przeszłości zajęcia prowadziło jeszcze dwóch trenerów: Dawid Gwóźdź i Tomasz Filejecki. UKS działa jako stowarzyszenie, a członkami klubu są rodzice zawodników.

Utrzymuje się z dotacji gminnych i państwowych oraz środków własnych tj. składek członkowskich. Zarejestrowany jest jako UKS, więc szkoła udostępnia klubowi obiekty sportowe.

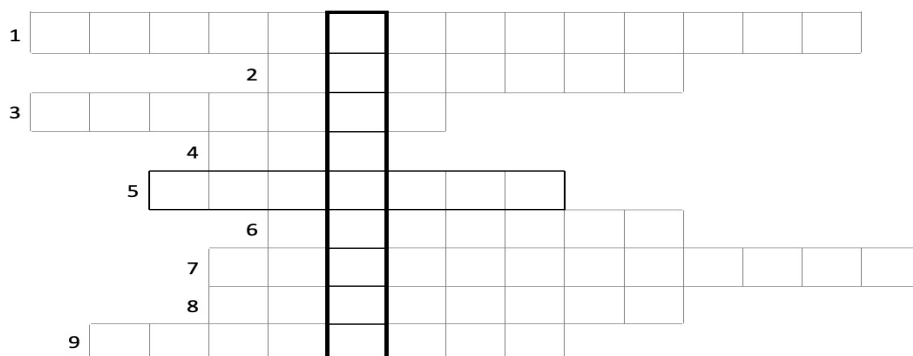
Z okazji jubileuszu 10-lecia Uczniowskiego Klubu Sportowego GROM Świerczyniec wszystkim piłkarzom życzymy samych sukcesów oraz dalszego rozwoju, wytrwałości i hartu ducha w pokonywaniu codziennych trudności. Niech kolejne lata obfitują we wspaniałe sukcesy, talenty sportowe, hojnych darczyńców.

Jeśli ktoś chciałby zainwestować w naszą młodzież i wesprzeć UKS Grom Świerczyniec darowizną, to zapraszamy do wpłaty na konto UKS Grom Świerczyniec:

Santander Bank nr

33 1090 1652 0000 0001 3697 8297

Maria Pajer



1. Po trzech dniach Jezus .....
2. Malowane jajka
3. Wielkanocne ciasto
4. Biała sypka dodaje smak
5. Dzielimy się nim w Wielkanoc
6. Symbol Wielkanocy
7. Lany.....
8. Oczyszczenie grzechów
9. Przynosi prezenty wielkanocne

Opracowali Jakub Pajer kl. VI i Aleks Pajer kl. IVc

Uzupełnienie artykułu dotyczącego poświęcenia Kościoła MBUCH w Bojszowach Nowych pt. „40 lat minęło...”

### Z historii Kościoła Najświętszej Marii Panny Uzdrawienia Chorych w Bojszowach Nowych.

„ W komitecie, któremu przewodniczył Tomasz Tator, byli jeszcze Józef Kocurek, Stefan Cichoń i Stanisław Chrobok. Razem byliśmy u ks. Biskupa Herberta Bednorza w Katowicach i w Wydziale Wyznań z prośbą o pozwolenie na budowę u nas kościoła. Było to w lecie 1975r. Komitet liczył osiem osób” .

Informację uzupełniającą przekazała nam pani Gertruda Nyga

Maria Pajer

### Redakcja „Recepty”

Elżbieta Cywińska - redaktor naczelna

Oliwia Tator - redaktor

Maria Pajer - z-ca redaktor naczelnej

Emilia Cywińska - redaktor

ks. Andrzej Kołek - doktor z „Recepty”

Jakub Pajer i Aleks Pajer - redaktorzy

Celina Liberka - korektor

Paulina Ryguła - sekretarz redakcji

Stanisław Biela - redaktor

Alicja Nogaj - redaktor

Agnieszka Burakowska- redaktor

Dariusz Kasperczyk - redaktor

Robert Cywiński - redaktor techniczny

Nakład 150 egzemplarzy